



10.08.2017 W „Gazecie Pomorskiej” z 10 sierpnia ukazał się wywiad z posłem Januszem Zemke przeprowadzony przez redaktora Jacka Deptułę pt. „Bo najlepsza armia, to armia ministra Macierewicza”.

Posel Janusz Zemke wymienia trzy płaszczyzny komentowanego licznie sporu między ministrem Macierewiczem a prezydentem A. Dudą o nominacje generalskie, które miały być wręczone w Święto Wojska Polskiego: chęć samodzielnego prowadzenia polityki obronnej przez ministra, mimo konstytucyjnie ustalonych dwóch ośrodków decyzyjnych, merytoryczny zakres zmian w koncepcji dowodzenia armią oraz obszar trzeci – to gruntowna zmiana kadr.

Prezydent broni swych prerogatyw wynikających ze zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi i domaga się wpływu na podejmowane decyzje, obecnie wyłącznie w MON.

Silna pozycja ministra Macierewicza wynika z przyzwolenia Jarosława Kaczyńskiego, który wobec nasilającego się konfliktu – milczy.

Tymczasem w ferworze sporów cierpią żołnierze i nie jest ciągle modernizowana armia. Powtarzane są tylko obietnice, zapowiedzi, zmieniane są koncepcje zakupu takiego czy innego sprzętu, ale faktycznie nic się nie dzieje. Posel przytacza przykład zmienianych priorytetów w zakupie śmigłowców, na które czekają np. żołnierze z jednostki w Inowrocławiu.

Pomysł zakupu 8 wagonów specjalnego pociągu dla potrzeb wojska – posel kwituje stwierdzeniem, „że w głowie się to nie mieści”.

Rozmowa „Gazety Pomorskiej”

## Bo najlepsza armia, to armia ministra Macierewicza

**z JANUSZEM ZEMKE, europosem, b. wiceministrem obrony, o ambicjach szefa MON Antoniego Macierewicza.**

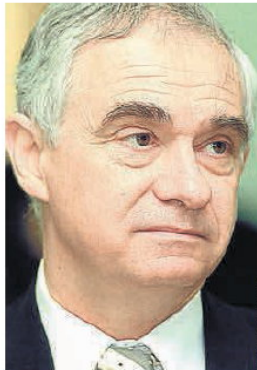
**Głowa państwa wymienia listy z ministrem obrony Antonim Macierewiczem, a ten arogancko odpowiada, że prezydentowi Andrzejowi Dudzie nic do jego armii. O co naprawdę chodzi w tej szorstkiej nieprzyjaźni?**

Są trzy, moim zdaniem, przyczyny konfliktu. Po pierwsze - Antoni Macierewicz chce samodzielnie prowadzić politykę obronną. Czy tylko on sam, czy jednak ma obowiązek konsultacji z prezydentem?

W polskim modelu prawnym dla armii najważniejsze są dwa ośrodki: minister obrony i prezydent jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych. To nie jest tylko funkcja ceremonialna, lecz obowiązek wyprzedzania się w sprawach kluczowych dla wojska.

**Dlaczego mimo tych oczywistych kompetencji Antoni Macierewicz wydaje się silniejszy?**

Nie mógłby traktować wojska jako swą wyłączną kompetencję bez bardzo silnego poparcia. Charakterystyczne jest to, że pomimo publicznych, wzajemnych zarzutów między ministrem obrony a prezyden-



FOT. ARCHIWUM GP

► Janusz Zemke: - Śmigłowce, specjalistyczne drony, rakiety Patriot są. W zapowiedziach.

tem, prezes Kaczyński milczy. Najgorsze jest to, że wszystko odbywa się kosztem żołnierzy, którzy czytają na ten temat i oglądają tę „wojnę”. Kommentować nie mogą, ale...

**A drugie pole konfliktu?**

To spór o charakterze merytorycznym. MON przygotowuje całkowicie nową koncepcję dowodzenia i prezydent w oczywisty sposób chciałby mieć na to wpływ, a nie ma. Jest też spór o Wojska Obrony Terytorialnej - minister Macierewicz przekonuje, że to wielka siła, zaś prezydent uważa, że są to tylko mgliste zapowiedzi. Wyrazem tego była przy-

sięga żołnierzy WOT, którą mieli składać na swoje sztandary. A prawo do sztandaru przyznaje prezydent. I co zrobił Macierewicz? Żołnierze składali przysięgę na historyczne sztandary wzięte z muzeum. Ten spór dotyczy też rozwoju marynarki wojennej. Prezydent Duda jest np. zdania, że kluczowe dla marynarki są okręty nawodne - korywety, kutry torpedowe itp. Na co Macierewicz odpowiada, że zwiększy liczbę okrętów podwodnych.

**A co z kadrową czystką w korpusie oficerskim? Szef MON prowadził ją od pierwszych dni urzędowania jakby za cichym przyzwoleniem prezydenta Andrzeja Dudy.**

To trzeci obszar konfliktu, który właśnie dotyczy kadr, co sprawiło, że prezydent nie wręczy nominacji generalskich 15 sierpnia. Minister Macierewicz uważa, że prawdziwie polska armia z najlepszym korpusem oficerskim zaczęła się z dniem objęcia przez niego funkcji. Dlatego też liczą się jego nominacje, a nie poprzedników. Tymczasem wszyscy oficerowie, którzy dziś służą w wojsku stopnie zdobywali po 1990 roku. Nie ma w czynnej służbie starszych generałów, pułkowników czy majorów w czynnej

służbie. I nagle tysiące oficerów, którzy wprowadzali Polskę do NATO, uczestniczyli w misjach, którzy są świetnie wyszkoleni, okazują się żołnierzami drugiego sortu.

W ten sposób zachwiane zostały wojskowe ścieżki kariery - awansują bowiem ci z kręgu nowego ministra Macierewiczowi, często niedoświadczeni, lecz swoi.

**A gdzie w tym chaosie wojskowym techniczna modernizacja armii, którą zapowiadał Macierewicz? Gdzie śmigłowce, drony, Patrioty, czolgi z polskich zakładów?**

W zapowiedziach. Ale i w nich sam się gubię. Najpierw minister przekonywał, że najważniejsze są śmigłowce wielozadaniowe, później helikoptery dla służb specjalnych i ratownicze. Wreszcie za najważniejsze uznano śmigłowce szturmowe, nawiasem mówiąc dla naszej jednostki w Inowrocławiu. W rezultacie nie mamy żadnego.

**Za to jest pomysł MON, by kupić pocąg dla potrzeb wojska. 8 wagonów, w tym dwie salongi komfortowo wyposażone...**

Mogę powiedzieć tylko tyle, że w głowie się to nie mieści.

A przy dzisiejszej technice obserwacyjnej to niezwykle łatwy obiekt do uziemienia. ● © ©

**ROZMAWIAŁ JACEK DEPTUŁA**

opr. nim, Bydgoszcz, 10 sierpnia 2017 r.